

# Koryn, Andrzej

---

## Między Wschodem i Zachodem : międzynarodowe aspekty sowietyzacji Europy Środkowowschodniej (1944-1947)

---

Mazowieckie Studia Humanistyczne 7/2, 37-50

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM MIĘDZYNARODOWE ASPEKTY SOWIETYZACJI EUROPY ŚRODKOWOSCHODNIEJ (1944–1947)

W niniejszym artykule zajmuję się niektórymi, przede wszystkim międzynarodowymi aspektami procesu włączania krajów Europy Środkowowschodniej<sup>1</sup> w strefę wpływów ZSRR i ich sowietyzacji. Nie jest moim zamiarem usystematyzowane przedstawienie tego obszernego i złożonego zagadnienia. Wymagałoby to o wiele dłuższej rozprawy. Sygnalizuję jedynie pewne kwestie i poruszam wątki, które uznałem za istotne czy dyskusyjne. W kilku wypadkach nieco szczegółowiej odnoszę się do źródeł archiwalnych lub dokumentów opublikowanych w ostatnich latach.

Podzielam pogląd wielu badaczy, szczególnie środkowoeuropejskich, że mimo tak dużej dysproporcji w potencjale gospodarczym i technologicznym między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi wraz z Wielką Brytanią, Józef Stalin mógł tak łatwo zrealizować swoje aspiracje do zbudowania na obszarze Europy Środkowowschodniej sowieckiego imperium zewnętrznego, w dużej mierze dzięki przyzwoleniu mocarstw anglosaskich<sup>2</sup>. Przyzwoleniu wypływającemu nie tyle z braku ich siły i możliwości przeciwstawienia się, ile z oceny, że region ten nie ma większego znaczenia dla ich interesów strategicznych i gospodarczych, a całościowe stosunki z Moskwą wymagają złożenia go w ofierze. Tam, gdzie ZSRR próbował rozciągnąć swoje wpływy, a Amerykanie i Brytyjczycy przeciwstawili się temu stanowczo, jak w wypadku północnego Iranu i cieśnin tureckich,

---

<sup>1</sup> Używam terminu Europa Środkowowschodnia, przyjmowanego obecnie powszechnie dla określenia obszaru, który po II wojnie światowej aż do 1989 r., z uwagi na układ geopolityczny, zwano Europą Wschodnią.

<sup>2</sup> *Czy Europa Środkowo-Wschodnia mogła się wybić na wolność?*, red. T. Kisielewski i N. Kasparek, Olsztyn 1996, s. 5, 7 i nn.; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 7 i nn.; Artykuł Jiřego Výkoupkala w: *Sovětzace východni Evropy. Země středni a jihovýchodni Evropy v létech 1944–1948*, Praha 1995.

wycofał się i nic nie osiągnął<sup>3</sup> – choć oczywiście w wypadku Europy Środkowo-wschodniej trzeba wziąć pod uwagę inną determinację Moskwy.

W ówczesnych warunkach wewnętrzny układ sił politycznych i struktur społecznych, orientacje polityczne i formalny status międzynarodowy państw włączanych do strefy sowieckiej nie miały większego znaczenia. Z podobną łatwością ulegały uzależnieniu zarówno kraje sojusznice (Polska, Czechosłowacja, Jugosławia), jak i były państwa satelickie Osi, podlegające reżimom rozejmowych (Węgry, Rumunia, Bułgaria), kraje o tradycyjnie antysowieckim nastawieniu, w których komuniści stanowili zupełny margines (Polska, Rumunia, Węgry), jak i te, w których silne były tendencje filorosyjskie, a komuniści mieli wcześniej lub osiągnęli w czasie wojny znaczące wpływy (Bułgaria, Czechosłowacja i ze swoją specyfiką Jugosławia). Pewne różnice w tempie i metodach narzucania systemu sowieckiego – według mnie – wynikały bardziej z taktycznego uwzględniania przez Moskwę kontekstu międzynarodowego, niż ze specyfiki sytuacji wewnętrznej tych krajów.

Zupełnie inaczej potoczyły się losy takich państw, jak Grecja, Włochy, czy Francja, w których komuniści u schyłku wojny mieli silne wpływy w społeczeństwie i w formacjach ruchu oporu, ale nie mogli liczyć na większe wsparcie Moskwy, m.in. dlatego, że parasol ochronny rozciągnęły nad tymi państwami mocarstwa anglosaskie.

\* \* \*

Istotę procesu sowietyzacji Europy Środkowo-wschodniej w latach 1944–1948 celnie ujął Ivo Ducháček, stwierdzając po doświadczeniach 1948 r. w Czechosłowacji: „aby mogła zwyciężyć komunistyczna rewolucja [...] demokratyczna większość musi być pozbawiona międzynarodowego poparcia, zaś mniejszość komunistyczna musi mieć pewność i faktyczne poparcie Sowietów”<sup>4</sup>. Zresztą podobnie źródła swojego sukcesu widzieli wówczas sami komuniści (znane stwierdzenie ideologa węgierskiego Józsefa Révai z marca 1949 r.)<sup>5</sup>.

Zaś tworzone później różne konstrukcje interpretacyjne, w założeniu mające pogłębić wyjaśnienie tego procesu, raczej oddalają nas od jego istoty. Na przykład Jan Tomasz Gross postawił tezę, że „czynnikiem decydującym o likwidacji pluralizmu sił społecznych oraz konkurencji środowisk i organizacji politycznych w Europie Środkowej nie był ani brak poparcia z Zachodu, ani stan gotowości

<sup>3</sup> Zob. L. Fawcett, *Iran and the Cold War: The Azerbaijan Crisis of 1946*, New York 1992; N. Jegorova, *The Iran Crisis of 1945–1946: A view from the Russian Archives*, „Cold War International History Project” (dalej – CWIHP), „Working Papers”, No 15, May 1996.

<sup>4</sup> I. Ducháček, *The Strategy of Communist Infiltration: The Case of Czechoslovakia*, Yale 1949, s. 2.

<sup>5</sup> J. R. Nowak, *Jak umierała węgierska demokracja (1945–1948)*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 71 i nn.

bojowej Armii Czerwonej, tylko nowa koncepcja polityki, którą realizowały partie komunistyczne”<sup>6</sup>. Oczywiście, zetknięcie się tradycyjnych partii demokratycznych z zupełnie inną logiką działań politycznych i diametralnie innym pojęciem władzy, stanowiło jeden z ważkich czynników utrudniających im opór, ale dla całego procesu sowietyzacji Europy Środkowowschodniej, w tym likwidacji pluralizmu politycznego i społecznego, nie był to na pewno czynnik decydujący, a jedynie wtórny. Takim czynnikiem wtórnym, i chyba nie mniej ważnym, było sprzyjające komunistom olbrzymie zmęczenie społeczeństw wojną, poniesionymi wielkimi stratami materialnymi i ludzkimi. Nie można też zapominać o tym, że dotychczasowa klasa polityczna została w tych krajach znacznie osłabiona, bądź przez emigrację (Polska, Jugosławia, w dużo mniejszym stopniu Czechosłowacja), bądź przez odpowiedzialność za współpracę z Niemcami (Węgry, Rumunia, Bułgaria). Jednocześnie, przy badaniu tego problemu należy też uwzględnić fakt, że w trakcie II wojny światowej w Europie nastąpił pewien wzrost nastrojów lewicowych, choć akurat w wypadku Europy Środkowowschodniej w mniejszym stopniu prokomunistycznych. Zdawano sobie z tego sprawę również w kręgach politycznych Waszyngtonu i Londynu. Jednak nie można mieć wątpliwości, że to także nie był czynnik pierwszorzędny. Komuniści nie byliby w stanie przejąć władzy i dokonać rewolucji ustrojowej w krajach Europy Środkowowschodniej bez ingerencji lub osłony zewnętrznej. Jak dowodzi Jerzy Michał Zacharias, bez dostaw materiałów wojennych również w Jugosławii i Albanii, które opanowali właściwie samodzielnie<sup>7</sup>.

Takich elementów opisujących proces komunizacji Europy Środkowowschodniej można oczywiście podać znacznie więcej, ale bez wątpienia kwestiami decydującymi dla zaistnienia tego procesu były, ingerencja sowiecka, poparta obecnością oddziałów Armii Czerwonej, oraz ustępliwa polityka mocarstw zachodnich.

\* \* \*

Jak już wyżej wspomniałem jednym z kluczowych czynników, wpływających na uzależnienie Europy Środkowowschodniej była obecność Armii Czerwonej i oddziałów NKWD. Miała ona szczególne znaczenie w pierwszym okresie przed umocnieniem pozycji lokalnych komunistów. W warunkach wojennych sowieckie komendantury wojskowe miały nieograniczoną władzę, i to nie tylko w bardzo szerokich strefach przyfrontowych. Sytuacja taka była zarówno na te-

---

<sup>6</sup> J. T. Gross, *Geneza społeczna demokracji ludowych: o konsekwencjach II wojny światowej w Europie Środkowej*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, pod red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 51.

<sup>7</sup> M. J. Zacharias, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty zwycięstwa komunistów w Jugosławii. U źródeł jugosłowiańskiej odmiany systemu komunistycznego*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 101 i nn.

renie państw pokonanych, podlegających reżimom rozejmowym, jak i formalnie sojuszniczym (przede wszystkim w Polsce). Jednak również po zakończeniu działań wojennych na terytoriach większości krajów pozostały sowieckie zgrupowania wojskowe, liczące – według ocen brytyjskich z końca 1945 r. – setki tysięcy żołnierzy<sup>8</sup>. Co znamienne, rozmieszczenie ich nie zależało tylko od położenia strategicznego i statusu państw, w których stacjonowały. Największe siły pozostawały w krajach, co do których można było przewidywać, że najtrudniej będą się poddawały uzależnieniu (Rumunia, Polska, Węgry). Mniej ich było w równie ważnej strategicznie Bułgarii, zaś z Jugosławii i Czechosłowacji zostały całkowicie wycofane, odpowiednio w listopadzie 1944 i grudniu 1945 r.<sup>9</sup> Trzeba jednak pamiętać o silnych zgrupowaniach Armii Czerwonej w sowieckich strefach okupacyjnych w Niemczech i Austrii – niejako ryglujących od zachodu cały region środkowoeuropejski.

Militarna obecność Sowietów miała i inny wymiar. Stanowiła ona bardzo silny argument w grze politycznej mocarstw, m.in. niezmiernie podnoszący stopień trudności i ryzyka ewentualnych zabiegów Anglosasów o niezależność interesującego nas regionu. Na argument ten wyjątkowo podatna była Wielka Brytania, nie dysponująca nawet porównywalną siłą lądową, a mająca żywotne interesy w basenie Morza Śródziemnego i w Europie Zachodniej. W mniejszym stopniu podatne były nań znacznie silniejsze Stany Zjednoczone, patrzące się z innej perspektywy na problemy i zagrożenia europejskie, i nie przykładające do nich, przynajmniej do 1946 r., tak dużej wagi. Waszyngton zresztą nigdy nie brał pod uwagę możliwości jakiegokolwiek angażowania się militarnego w części Europy, leżącej na „wschód od Włoch”, o czym poinformował Londyn w kwietniu 1944 r.<sup>10</sup> Wykazał to wówczas i w praktyce, uniemożliwiając w zarodku realizację planu Winstona Churchilla uderzenia alianckiego z Włoch, poprzez przełęcz lubljańską w kierunku Austrii i Węgier, oraz później, wiosną 1945 r., rezygnując z możliwości opanowania Czech i części Moraw<sup>11</sup>. Po zakończeniu działań wojennych Brytyjczycy bardzo obawiali się tego, że Amerykanie – zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami prezydenta Franklina Delano Roosevelta – szybko wycofają swoje siły wojskowe również z Niemiec i innych

---

<sup>8</sup> *Documents on British Policy Overseas*, vol. II, ed. by R. Bullen, London 1985, doc. 281; vol. I, ed. by R. Butler, London 1984, doc. 362; Public Record Office (dalej-PRO), CAB 119/125, COS(45)126; PRO, War Office 193/302; P. Hamori, *Soviet influences on the establishment and the character of the Hungarian People's Republic (1944-1954)*, Univ. of Michigan, 1964, s. 27, 240.

<sup>9</sup> M. K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945-1948*, Warszawa 1992, s. 114; M. J. Zacharias, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty...*, s. 104.

<sup>10</sup> PRO, Foreign Office (dalej - FO) 371, 40733, U 3385/491; *ibidem*, 39284, C8243/21.

<sup>11</sup> M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 77-114.

krajów Europy Zachodniej. Na obawy Churchilla o powojenną przyszłość Europy i na znaczenie, jakie przywiązywał on do układu sił wojskowych, wskazuje fakt przygotowania na jego zamówienie ściśle tajnego opracowania, datowanego 22 maja 1945 r., a dotyczącego możliwości prowadzenia przez mocarstwa anglosaskie wojny z ZSRR w Europie („Operation Unthinkable” – dokument ujawniony w 1998 r.)<sup>12</sup>. Z tym, że według mojej opinii, nie chodziło tu o wojnę, mającą za główny cel wyrzucenie Sowietów z Europy Środkowowschodniej, przede wszystkim z Polski – jak interpretuje to historyk rosyjski Oleg Rzeszewski<sup>13</sup> – ale raczej o rozpoznanie możliwości starcia z ZSRR w celu wyeliminowania zagrożenia Europy Zachodniej, Grecji, Turcji, Iranu. Zakładano, że konflikt ten miałby się rozegrać przede wszystkim na środkowoeuropejskim teatrze działań wojennych, gdzie były skoncentrowane główne siły sowieckie. Oczywiście konsekwencją ewentualnego zwycięstwa byłaby zmiana sytuacji i w tym regionie.

Wnioski idące z tego opracowania, jak i opinie szefów sztabu z maja i czerwca, były jednoznaczne: wobec dużej dysproporcji sił lądowych na korzyść ZSRR (mniej więcej 3:1) możliwości starcia zbrojnego w tym regionie nie powinno się brać pod uwagę. Oceniano, że nawet przy zaangażowaniu sił całego świata zachodniego i przy totalnym charakterze wojny, rezultat jej nie byłby pewny. Oczywiście takie wnioski musiały oddziaływać na przywódców mocarstw anglosaskich, przede wszystkim Wielkiej Brytanii, i na ich zdolność przeciwstawiania się polityce Stalina. Jednak kilka miesięcy później kalkulacje te w sposób znaczący zmieniła udana próba z bombą atomową, a następnie jej użycie w Hiroszimie i Nagasaki. Świadomość posiadania przez Stany Zjednoczone monopolu atomowego (choć jak dzisiaj wiemy początkowo nie dysponowały one prawie żadnym arsenałem) niewątpliwie oddziaływała na usztywnienie postawy nie tylko Amerykanów, ale i Brytyjczyków<sup>14</sup>. Miała też istotny wpływ na dokonującą się od jesieni 1945 r. do połowy 1947 r. powolną ewolucję polityki mocarstw zachodnich wobec ZSRR. Ale miała też początkowo i dość nieoczekiwane konsekwencje. Wcale nie skłoniła ZSRR do większej uступłości. Przywódcy sowieccy chcieli pokazać, że amerykański monopol atomowy nie wpływa na zdolność i gotowość ZSRR do obrony swoich interesów i realizacji celów politycznych. Obawa przed posądzeniem o osłabienie tej gotowości spowodowała w konsekwencji usztywnienie stanowiska Moskwy i jej mniejszą skłonność do kompromisów, przede wszystkim w sprawach dotyczących obszaru, który uważała za swoją strefę

---

<sup>12</sup> D. Dilks, *The Bitter Fruit of Victory; Churchill and an Unthinkable Operation, 1945*, w: „Bulletin du Comité international d’histoire de la Deuxième Guerre mondiale”, No 30/31–1999/2000, *The Second World War in the XXth Century History*, s. 27–49.

<sup>13</sup> O. A. Rzheshesky, M. Myagkow, *The End of the Grand Alliance. New Documents and Materials*, w: *ibidem*, s. 17.

<sup>14</sup> D. Dilks, *op. cit.*, s. 46.

wpływow<sup>15</sup>. Oczywiście argument, jaki stanowiła broń A, Stalin musiał mieć w polu widzenia, ale nigdy nie pokazał, że może on wpływać na jego stanowisko w sprawach środkowoeuropejskich. Tym bardziej, że nie wierzył – jak wskazują różne przekazy, którymi dzisiaj dysponujemy – że Waszyngton i Londyn mogłyby się zdecydować na wojnę, a już szczególnie o ten drugorzędny z ich punktu widzenia rejon. Zdawał sobie sprawę z przeważającej potęgi mocarstw zachodnich, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych – Wielką Brytanię zaczynał traktować, jak zresztą czynili to i Amerykanie, jako mocarstwo drugiej kategorii – ale uważał je za niezdolne do podjęcia ryzyka wojny z ZSRR, ze względu na niemożność przekonania do tego ich społeczeństw<sup>16</sup>. Jednocześnie wśród wpływowych polityków anglosaskich, zajmujących się stosunkami z Moskwą, także przeważało wówczas przekonanie, że Sowieci nie mogą sobie pozwolić na ryzyko nowej wojny, ze względu na wyczerpanie kraju i stan jego gospodarki oraz armii<sup>17</sup>. Ich ówczesną ocenę podziela dziś wielu historyków.

Toteż w sytuacji, gdy żadna ze stron nie chciała ryzykować konfliktu i nie sądziła, że druga strona może się na jego wywołanie zdecydować, bardzo wiele zależało od sposobu prowadzenia polityki i od determinacji w osiąganiu celów. Na tym polu wyraźnie była lepsza strona sowiecka. A już szczególnie gdy chodziło o utrzymanie jej pozycji w Europie Środkowowschodniej, którą traktowała priorytetowo.

Przekonanie co do niechęci Stalina do podejmowania rzeczywistego ryzyka konfrontacji skłania wielu badaczy, wśród nich tak poważnych, jak John Gaddis<sup>18</sup>, do stawiania pytań, co by się stało, gdyby Zachód od początku przyjął bardziej nieustępliwą postawę w sprawie Europy Środkowowschodniej? Czy stanowcza polityka Waszyngtonu i Londynu mogła wpłynąć na inny rozwój sytuacji w tym regionie? Odpowiedź na to pytanie należy raczej do wysoce ryzykownej dla

---

<sup>15</sup> A. Koryn, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944–1947*, Wrocław 1983, s. 157; D. Holloway, *Stalin and the Bomb: The Soviet Union and Atomic Energy 1939–1954*, New Haven 1994, s. 272. Wyraźnie na to wskazuje przebieg sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie 11 września – 2 października 1945 r., zob. A. Koryn, *op. cit.*, s. 152–158; G. A. Agafonow, *Diplomaticzeskij krizis na londonskoj siesii SMID*, w: *Stalin i chotodnaja wojna*, red. A. O. Czubarjan, Moskwa 1998.

<sup>16</sup> M. M. Narinskij, *Geneza „zimnej wojny” – ideologia i geopolityka*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 2, s. 97; *New Evidence on Poland in the Early Cold War. The conversation between Władysław Gomułka and Josef Stalin on 14 November 1945*, by A. Werblan, CWIHP, „Bulletin”, No 11, Winter 1998, s. 136; J. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997, s. 50–52; B. Bonwetsch, *Związek Radziecki w 1945 – ciemne strony zwycięstwa*, „Dzieje Najnowsze” 2000, nr 2, s. 69.

<sup>17</sup> M. J. Zacharias, *Kryształizacja polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Związku Sowieckiego w latach 1945–1947*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1999, nr 1, s. 61; *Documents on British Policy Overseas*, vol. I, doc. 102, s. 181–187 (Memorandum O. Sargenta dla A. Cadogana z 11 lipca 1945 r.).

<sup>18</sup> J. Gaddis, *op. cit.*, s. 52.

badacza sfery historii alternatywnej. Sądzę, że dowodnie można tylko stwierdzić, że ich polityka – czy, jak niektórzy sądzą, w tym wypadku brak polityki<sup>19</sup> – miała znaczący wpływ na łatwość realizacji planów Stalina wobec tego regionu. Szczególnie w pierwszym okresie, do wiosny 1945 r., gdy mocarstwa anglosaskie, kierując się oceną co do wagi współdziałania wojennego z ZSRR, prawie bez oporu zgodziły się na to, aby obszar Europy Środkowowschodniej stał się *de facto* strefą wpływów Moskwy.

\* \* \*

Pierwsze oznaki powstawania koncepcji budowy tzw. imperium zewnętrznego, czyli stworzenia wzdłuż granicy zachodniej ZSRR systemu państw zależnych od Moskwy, można było zauważyć – według badającego ten problem Henryka Bartoszewicza – już w 1941 r. Ale dopiero pod koniec 1943 r., po sowieckich sukcesach na frontach i po wyrażeniu przez mocarstwa anglosaskie zasadniczej akceptacji dla żądań terytorialnych Moskwy, Stalin mógł zacząć realnie planować i przygotowywać grunt polityczny pod urzeczywistnienie swojej koncepcji<sup>20</sup>. A proces faktycznego podporządkowywania państw Europy Środkowowschodniej i budowy swojej strefy wpływów rozpoczął od połowy 1944 r., wraz z wkraczaniem na terytorium regionu oddziałów Armii Czerwonej.

Wydaje się jednak, że przywódcy sowieccy, przynajmniej do schyłku 1944 r. nie mieli jeszcze precyzyjnego planu, określającego granice owego imperium zewnętrznego. Stalin – jak pisze J. Gaddis – „dokładnie wiedział, jakie obszary chce włączyć w skład ZSRR, nie potrafił jednak określić z taką samą pewnością, jak daleko ma sięgać strefa wpływów Moskwy”<sup>21</sup>. Uzależniał to od biegu wydarzeń wojennych i w nie mniejszym stopniu od reakcji swoich sojuszników zachodnich.

Ujawnione w latach dziewięćdziesiątych XX w. opracowania sporządzone dla Wiaczesława Mołotowa w okresie styczeń 1944 – styczeń 1945 r. przez prominentnych dyplomatów sowieckich – Iwana Majskiego, Maksima Litwinowa i Andrieja Gromykę – na temat przyszłych stosunków z mocarstwami anglosaskimi, wskazują, że wówczas tzw. maksymalną strefę bezpieczeństwa ZSRR widziano nie zawsze jednakowo. Wszyscy jednak uważali, że powinna ona obejmować Europę Środkowowschodnią; różnice dotyczyły Turcji, Szwecji, Norwegii, Austrii, a nawet Jugosławii. Jednocześnie wszyscy oni rozpatrywali ową strefę raczej w aspekcie tradycyjnej geostrategicznej dominacji, niż sowietyzacji (zmia-

---

<sup>19</sup> G. Lundestad, *The American Non-Policy towards the Eastern Europe 1943–1947*, Bergen, New York 1975.

<sup>20</sup> H. Bartoszewicz, *Europa Środkowo-Wschodnia w polityce Związku Sowieckiego 1939–1947*, w: *Czy Europa Środkowo-Wschodnia...*, s. 30–35.

<sup>21</sup> J. Gaddis, *op. cit.*, s. 51; podobne stanowisko H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego...*, s. 7, 34.



ny terytorialne, bazy wojskowe, dwustronne pakt o pomocy wzajemnej – z możliwością dopuszczenia do niektórych, jako strony trzeciej Wielkiej Brytanii). Resztę państw Europy sytuowali bądź w strefie wpływów brytyjskich (czy anglosaskich), bądź w neutralnej. A tylko Majski pisał o możliwości zwycięstwa socjalizmu w całej kontynentalnej części Europy, ale jako o celu bardzo odległym, perspektywicznym. Zaś o powstaniu w przyszłości rządów typu sowieckiego w niektórych państwach Europy Wschodniej wspominał w swoim opracowaniu Gromyko, ale w kontekście niekorzystnych dla stosunków Moskwy z Waszyngtonem obaw amerykańskich co do takiego rozwoju sytuacji<sup>22</sup>. Dokumenty owe stanowią cenną wskazówkę na temat sposobu myślenia i widzenia przyszłości w sowieckich kręgach dyplomatycznych w przełomowym 1944 r.

Ale polityka Moskwy zależała od woli i decyzji jednego człowieka, Józefa Wissarionowicza Stalina; w pewnym też stopniu od realizatora jego wytycznych – Mołotowa. Istnieje wiele wskazówek, że dyktator sowiecki inaczej niż owi dyplomaci rozumiał pojęcie strefy bezpieczeństwa, czy wpływów ZSRR. Dla niego miał to być obszar całkowicie podporządkowany, na którym powinien mieć możliwość zupełnie swobodnego kształtowania sytuacji<sup>23</sup>. A formy i tempo tego kształtowania miały wyznaczać przede wszystkim stosunki z mocarstwami anglosaskimi.

Co prawda, nie wiemy nadal, czy początkowo rzeczywistym celem Stalina była tylko wasalizacja Europy Środkowowschodniej – połączona z jej przyszłą sowietyzacją, gdyż, jak się szybko okazało, tylko taką wasalizację uznawał za pełną i gwarantowaną. I scenariusz ten realizował konsekwentnie, choć ze względu na stosunki międzymocarstwowe w sposób nieco zróżnicowany i jak na praktykę sowiecką dość ostrożny. Dopiero widząc łatwość z jaką to osiągał i powojenną słabość Europy, zwiększył swoje apetyty. Czy też miał to być tylko pierwszy etap, a przez cały czas jego nadrzędnym celem było uzależnienie kontynentu europejskiego, i dopóki miał na to nadzieję, był gotów zachować pewną powściągliwość w traktowaniu obszaru już przynależnego do strefy wpływów Moskwy?

Można znaleźć liczne argumenty wspierające każdy z tych poglądów. Zresztą, jak się zdaje. Stalin nie przywiązywał się do planów, nie wyznaczał sobie terminów ich realizacji, a raczej wykorzystywał pojawiające się możliwości – przede wszystkim zależne od układu sił międzynarodowych<sup>24</sup>.

A trzeba przyznać, że postawa Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych,

---

<sup>22</sup> V. O. Pechatnow, *The Big Three after World War II. New Documents on Soviet Thinking about Post War Relations with the United States and Great Britain*, CWIHP, „Working Papers”, No 13, July 1995; H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego...*, s. 31–33; A. M. Filitow, *W knisssijach Narkomindiela*, w: *Wtoraja mirowaja wojna. Aktualnyje problemy*, red. O. Rzeszewski, Moskwa 1995, s. 59.

<sup>23</sup> M. M. Narinskij, *op. cit.*, s. 93; V. O. Pechatnow, *op. cit.*, s. 21, 23.

<sup>24</sup> J. Gaddis, *op. cit.*, s. 52; M. J. Zacharias, *Krystalizacja polityki zagranicznej...*, s. 61 (cytuje tu opinię G. Kennana).

szczególnie w schyłkowym okresie wojny, stwarzała mu wprost komfortowe warunki do wykorzystania możliwości uzależnienia Europy Środkowowschodniej.

Brytyjczycy już w początkach 1944 r. – widząc, że to wojska sowieckie wkroczą na obszar Europy Środkowowschodniej, lub przynajmniej na jego większą część, i sądząc, że ich tradycyjna polityka równowagi europejskiej będzie zależała w przyszłości od ułożenia stosunków z Moskwą – podjęli intensywne prace nad określeniem swoich strategicznych celów i możliwości ich realizacji w kontekście przewidywanej polityki ZSRR. Wnioski idące z wielu opracowań, powstałych w zdecydowanej większości między styczniem a sierpniem 1944 r.<sup>25</sup>, wyznaczyły linię polityki Wielkiej Brytanii wobec ZSRR przynajmniej do zakończenia wojny w Europie. Ale ich konsekwencje sięgały dużo dalej.

Za podstawowe cele strategiczne Wielkiej Brytanii uznano: zabezpieczenie dostaw ropy naftowej ze Środkowego Wschodu, zabezpieczenie linii komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym, utrzymanie przodującej potęgi morskiej. Zaś lista priorytetów europejskich obejmowała: Francję i mniejsze państwa Europy Zachodniej, Grecję, Turcję, Niemcy, Austrię i Włochy. Autorzy tych opracowań przyznawali, że nie mają wystarczających danych, aby powiedzieć z pewnością, jak Rosjanie widzą swoje interesy strategiczne i jaką politykę zamierzają prowadzić po wojnie. Zakładali jednak, że Moskwa, przynajmniej początkowo, w okresie osłabienia powojennego, będzie gotowa kontynuować współpracę z mocarstwami anglosaskimi i nie będzie próbować rozciągać swoich wpływów na Europę Zachodnią (i przez Syberię na kontynent azjatycki). Zdawali sobie sprawę, że gdyby założenia te nie sprawdziły się, zupełnej zmianie musiałaby ulec cała strategia brytyjska. Za najlepszą drogę prowadzącą do utrzymania postępowania ZSRR w tych ramach, uznali pełne włączenie tego mocarstwa do systemu bezpieczeństwa światowego oraz – co nas tu najbardziej interesuje – nieprzeciwstawianie się żadnym możliwym do przyjęcia jego żądaniom, jeśli nie będą one naruszały żywotnych interesów Wielkiej Brytanii. A ponieważ zakładali, że Moskwa będzie uważała Polskę, Czechosłowację, Węgry, Rumunię, Bułgarię, Finlandię i Jugosławię za swoją strefę bezpieczeństwa, to wnioskowali, iż należy być przygotowanym do uznania jej dominacji na tym, niepriorytetowym dla Zjednoczonego Królestwa, obszarze.

<sup>25</sup> PRO, FO 371, 43335, N 28 83/183/38, Effect of Soviet Policy on British Strategic Interests (24 kwietnia 1944 r.); PRO, FO 371, 43335, N 1008/183/38, Probable post-war tendencies in Soviet Foreign Policy as affecting British interests (29 kwietnia 1944 r.); PRO, CAB 66/51, W.P. (44) 304, Soviet Policy in the Balkans, Memorandum by Secretary of State for Foreign Affairs (7 czerwca 1944 r.); PRO, CAB 66/53, W.P. (44)436, Soviet Policy in Europe, Memorandum by Secretary of State for Foreign Affairs (9 sierpnia 1944 r.); PRO, CAB 121/64, J.I.C.(44)366(0), Russian capabilities in relation to the strategic interests of the British Commonwealth (22 sierpnia 1944 r.); PRO, CAB 119/129, J.I.C. (44)467(0), Russia's strategic interests and intentions from the point of view of her security (18 grudnia 1944 r.).

W Londynie występowały jednak bardzo różne opinie na temat tego, w jaki sposób Moskwa będzie chciała sprawować tę dominację. Widziano następujące drogi:

- tradycyjnie rozumiane wpływy, wyznaczane traktatami sojuszniczymi i ewentualnie posiadaniem baz,
- instalacja rządów podległych, czy według określenia sowieckiego przyjaznych, ale bez dokonywania zmian systemowych,
- powołanie rządów frontów ludowych albo silniejszych autorytarnych mogących przeprowadzić nacjonalizację i wprowadzić system „socjalizmu państwowego”,
- realizacja zaplanowanej komunizacji tych krajów i utworzenie w nich rządów totalitarnych.

W tym czasie ostatni wariant uważano za wątpliwy, m.in. ze względu na słabość partii komunistycznych na Bałkanach i w Europie Środkowej<sup>26</sup>. Przy tej ocenie akceptacja dominacji sowieckiej wydawała się bardziej straszną. Jednak już w marcu 1945 r., po kilku miesiącach realizowania przez Moskwę swojej kontroli nad większością państw tego rejonu, właśnie ten skrajny wariant zaczęto uważać za najbardziej prawdopodobny<sup>27</sup>.

Stalin musiał uwzględniać również stanowisko swojego drugiego sojusznika zachodniego – i to silniejszego. A Waszyngton był generalnie przeciwny polityce stref wpływów, którą w istocie kierowały się Moskwa i Londyn. Jednak polityka Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR była wówczas zdominowana przez naczelne dążenie Roosevelta do utrzymania powojennej współpracy z Moskwą. Uważał on, że aby skłonić ZSRR do współdziałania należy wyeliminować poczucie zagrożenia tego mocarstwa i uznać jego uzasadnione potrzeby bezpieczeństwa, m.in. w Europie<sup>28</sup>. Przy skłonności Roosevelta do umniejszania znaczenia Europy, a już szczególnie jej środkowowschodniej części, dla polityki amerykańskiej – takie stanowisko prowadziło praktycznie do pogodzenia się z dominacją ZSRR na tym obszarze.

Połączenie tendencji polityki brytyjskiej z konsekwencjami stanowiska prezydenta amerykańskiego, powodowało, że Sowieci mieli przez kilka miesięcy wielką swobodę działania na terenach, na które wkraczała Armia Czerwona. I to niezależnie, czy dotyczyło to państw poddanych reżimom rozejmowym, czy sojuszniczych. Niekiedy te pierwsze były nawet w lepszej sytuacji, dzięki formalnemu działaniu na ich terenach sojuszniczych komisji kontroli.

Churchill i Roosevelt, godząc się tak łatwo na dominację sowiecką w Euro-

---

<sup>26</sup> PRO, FO 371, 43351, N 3441/183/38.

<sup>27</sup> PRO, FO 371, 48219, R 5063/5063/67 (Memorandum O. Sargenta z 13 marca 1945 r. „British Policy towards Bulgaria, Rumania and other liberated countries”).

<sup>28</sup> M. J. Zacharias, *Krystalizacja polityki zagranicznej...*, s. 54 i nn.

pie Środkowowschodniej, liczyli jednak, że uda im się skłonić Stalina, aby przybrała ona formę „filandyzacji” państw tego obszaru. Okazało się szybko, że przywódca sowiecki inaczej widzi jej kształt i ucieka się do metod całkowicie nie do pogodzenia z zachodnim pojęciem demokracji. Można sądzić, że nie wyobrażał on sobie prowadzenia polityki na terenie mu podległym, a za taki uważał Europę Środkowowschodnią, innymi metodami, niż te, które znał z rzeczywistości sowieckiej. Poza tym, wydaje się, że tylko wprowadzenie systemu sowieckiego uznawał za gwarantujące pełne podporządkowanie<sup>29</sup>.

Rozczarowanie postępowaniem Moskwy, połączone z zakończeniem wojny w Europie i przejściem prezydentury w Stanach Zjednoczonych przez Harry’ego Trumana – inaczej niż Roosevelt postrzegającego ZSRR – spowodowało chwilową zmianę nastawienia mocarstw anglosaskich. W obu stolicach zastanawiano się nad zaostreniem, a nawet przeorientowaniem swojej polityki wobec Moskwy, również w sprawach Europy Środkowowschodniej. W Londynie pojawiły się nawet poważne opinie o potrzebie zakwestionowania pozycji Związku Sowieckiego w tej części kontynentu, i to niezależnie od tego, czy Amerykanie poprą to, czy będą nadal prowadzić politykę ustępstw<sup>30</sup>. Ostatecznie jednak wszystko wróciło na stare tory i oba mocarstwa podjęły tylko próbę nakłonienia Moskwy środkami dyplomatycznymi do zmiany metod jej kontroli nad krajami Europy Środkowowschodniej, odwołując się przy tym do ogólnych zasad jałtańskiej Deklaracji o Wyzwolonej Europie. Oczywiście próba ta nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów. Unaoczniał to przebieg konferencji w Poczdamie, regulującej z założenia tymczasowo, a w praktyce na okres półwiecza, sprawy europejskie<sup>31</sup>. Ostateczne sformułowania wielu postanowień tej konferencji, w tym bardzo ważne i niedoceniane punkty 8 i 9 rozdziału IV Uchwał na temat podziału aktywów niemieckich w Europie, praktycznie sankcjonowały strefę sowiecką i pośrednio określały jej zasięg. Pozostawały w niej obok Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Jugosławii i Albanii, także usytuowana poza tym regionem Finlandia oraz przy całej odmienności ich sytuacji sowieckie strefy okupacyjne w Niemczech i Austrii. Czyli zasięg ten pokrywał się z granicami, osiągniętymi przez Armię Czerwoną, tak jak przewidywał Stalin w kwietniu 1945 r., mówiąc komunistom jugosłowiańskim: „każdy narzuca swój ustrój społeczny tak daleko, jak może dotrzeć jego armia”<sup>32</sup>. Nic dziwnego, że w sierpniu

<sup>29</sup> M. M. Narinskij, *op. cit.*, s. 93; J. Gaddis, *op. cit.*, s. 16 i n.; PRO, FO 371, 48219, R 5063/5063/67.

<sup>30</sup> *Documents on British Policy Overseas*, vol. I, dok. 102, s. 181–187; zob. też. A. Koryn, *Rumunia w polityce...*, s. 109–116; M. M. Narinskij, *op. cit.*, s. 86.

<sup>31</sup> A. Koryn, *Konferencja Poczdamaska a Europa Środkowo-Wschodnia*, w: *Od Wersalu do Poczdamu. Sytuacja międzynarodowa Europy Środkowo-Wschodniej 1918–1945*, Warszawa 1996, s. 151–162.

<sup>32</sup> M. Djilas, *Conversations with Stalin*, New York 1962, s. 114.

1945 r. Mołotow mógł z zadowoleniem powiedzieć Georgi Dymitrowowi: „uznano *de facto* naszą strefę wpływów”<sup>33</sup>.

Jest bardzo mało prawdopodobne, aby Moskwa po opanowaniu Europy Środkowoschodniej i faktycznym pogodzeniu się Anglosasów z uznaniem tego obszaru za jej strefę wpływów, zezwoliła później na jakieś istotniejsze naruszenie tej sytuacji. W każdym razie próby idące w tym kierunku musiałyby nieść ryzyko konfrontacji, jeśli nie wojskowej, to politycznej w wymiarze globalnym. A w stolicach zachodnich nie widziano żadnych podstaw do ponoszenia takiego ryzyka. Toteż tak naprawdę, protesty mocarstw anglosaskich, wymuszane bulwersującymi wydarzeniami zachodzącymi w Europie Środkowoschodniej, po Poczdamie nigdy nie wychodziły poza granicę uniemożliwiająca dalszy dialog. Pozostawała im wtedy bardzo ograniczona, ale jednak istniejąca, możliwość oddziaływania. A takie fakty, jak dopuszczenie do wolnych wyborów na Węgrzech w listopadzie 1945 r. i w Czechosłowacji w maju 1946 r., odłożenie wyborów w Bułgarii w sierpniu 1945 r. na skutek protestów opozycji i przekraczającej oczekiwania Departamentu Stanu akcji przedstawiciela amerykańskiego<sup>34</sup>, zgoda w grudniu 1945 r. na rozszerzenie, co prawda symboliczne, rządów w Rumunii i Bułgarii (w tej ostatniej nie doszło to do skutku), czy też idące wówczas z Kremla napominania niecierpliwych komunistów jugosłowiańskich, bułgarskich, węgierskich, czy polskich przed prowadzeniem zbyt ostrej polityki<sup>35</sup> – wskazują, że Stalin był gotów czynić pewne gesty w sprawie tempa i metod wprowadzania systemu sowieckiego na tym obszarze. Także w tej optyce, kontrolowanej presji Anglosasów i bardzo ograniczonej ustepliwości ZSRR, należy widzieć trudne, ale zakończone sukcesem, piętnastomiesięczne negocjacje nad traktatami pokojowymi z Rumunią, Węgrami i Bułgarią<sup>36</sup>.

Dyktator sowiecki nie chciał bez rzeczywistej potrzeby pogarszać swoich stosunków z mocarstwami anglosaskimi. Istniejąca sytuacja mu odpowiadała. Swoje cele w Europie Środkowoschodniej osiągał, może wolniej, ale na ogół bez większych napięć na arenie międzynarodowej, a często w ramach uzgodnień międzymocarstwowych. Występował więc jako jeden z głównych, uznanych kreatorów polityki światowej, i nie czując większego zagrożenia swojej strefy,

<sup>33</sup> G. Dimitrov, *Dnevnik (9 mart 1945 – 6 fevruari 1949)*, Sofija 1997, s. 492; M. M. Narinskij, *op. cit.*, s. 91.

<sup>34</sup> L. E. Davis, *The Cold War Begins. Soviet-American conflict over Eastern Europe*, Princeton 1974, s. 306–313.

<sup>35</sup> J. Jackowicz, *Partie opozycyjne w Bułgarii 1944–1948*, Warszawa 1997, s. 50 i nn.; J. Gaddis, *op. cit.*, s. 51; C. Békés, *Soviet Plans to Establish the Cominform in Early 1946, New Evidence from the Hungarian Archives*, CWIHP, „Bulletin”, No 10; M. J. Zacharias, *Wewnętrzne i międzynarodowe aspekty...*, s. 105 i n.

<sup>36</sup> W literaturze polskiej: zob. A. Kastory, *Pokój z Rumunią, Bułgarią i Węgrami w polityce wielkich mocarstw (1944–1947)*, Rzeszów 1981; J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947*, Wrocław 1981; A. Koryn, *Rumunia w polityce...*, s. 177–245, 257–286.

miał otwarte pole do czynienia prób poszerzania wpływów Związku Sowieckiego. I właśnie te próby, podejmowane w sposób ostrożny, ale jednak widoczny od schyłku 1945 r. i przez cały 1946 r., wobec państw Europy Zachodniej, Turcji, Grecji oraz Środkowego Wschodu, spowodowały w końcu zmianę metod polityki Stanów Zjednoczonych wobec ZSRR i głębokie zaangażowanie się tego światowego mocarstwa w sprawy europejskie.

Brytyjczycy okazali się za słabi – co ostatecznie unaoczniała ich rezygnacja z samodzielnej ochrony Turcji i Grecji w lutym 1947 r. – aby sprostać ekspansji Rosji, szczególnie przy ówczesnej słabości Francji i eliminacji Niemiec. Toteż Amerykanie zostali zmuszeni do tego, czego tak chcieli wcześniej uniknąć – do ratowania równowagi w Europie. W Europie, której część zachodnią uznali ostatecznie w 1947 r. za kluczową dla równowagi światowej i tym samym dla strategii Stanów Zjednoczonych. Stanowisko to jakżeż było odmienne od reprezentowanego przez Roosevelta i początkowo przez Trumana, oceniających, że cały stary kontynent nie będzie miał większego znaczenia dla przyszłego porządku światowego<sup>37</sup>.

Ten nowy kurs polityki amerykańskiej, wyznaczony przez doktrynę Trumana, Plan Odbudowy Europy, zwany planem Marshalla oraz najpełniej przez sformułowaną przez George'a Kennana strategię powstrzymywania, szybko przyczynił się do zahamowania penetracji sowieckiej, a później stabilizacji politycznej i gospodarczej Europy Zachodniej, Grecji i Turcji. Ale społeczeństwom Europy Środkowowschodniej przyniósł tylko drastyczne pogorszenie ich sytuacji.

Polityka powstrzymywania prowadziła bowiem w konsekwencji do tego, co już na początku 1945 r. postulował Kennan, a któremu wówczas w bardziej zawołowanej formie wtórował na gruncie brytyjskim wpływowy zastępca podsekretarza stanu w Foreign Office Orme Sargent – tj. do utrzymywania ładu powojennego na podstawie wzajemnego, bezwarunkowego przestrzegania nienaruszalności stref wpływów<sup>38</sup>.

Oczywiście Amerykanie zdawali sobie sprawę z tego, jakie przyniesie to skutki dla Europy Środkowowschodniej i że ona zapłaci główną cenę za zwiększenie bezpieczeństwa strefy zachodniej. Kennan przewidywał więc szybkie zakończenie procesu podporządkowywania i sowietyzacji tego obszaru, łącznie ze zmianą sytuacji w Czechosłowacji. Uważał, że Stalin był zainteresowany w utrzymywaniu pozorów niezależności tego państwa tylko dopóty, dopóki mógł oddziaływać na kraje Europy Zachodniej<sup>39</sup>.

Reakcja Moskwy była taka jak przewidywano. Po odrzuceniu przez ZSRR i wszystkie kraje strefy sowieckiej możliwości uczestnictwa w planie Marshalla (co jak wynika z dokumentów twórcy tego planu od początku zakładali) i po po-

<sup>37</sup> M. J. Zacharias, *Kryształizacja polityki zagranicznej...*, s. 54–57, 71–73.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 61 i nn.; M. K. Kamiński, *op. cit.*, s. 23; PRO, FO 371, 48219, R 5063/5063/67 (Memorandum O. Sargenta z 13 marca 1945 r.).

<sup>39</sup> M. J. Zacharias, *Kryształizacja polityki zagranicznej...*, s. 71 i nn.

wołaniu Kominformu, Stalin na obszarze swoich wpływów przestał już całkowicie liczyć się z oczekiwaniami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – co, jak już wspominałem, wcześniej w jakimś bardzo ograniczonym stopniu czynił.

Jesienią 1947 r. sytuacja w krajach Europy Środkowowschodniej miała prze wagę cech wspólnych, ale występowały tam i pewne różnice. Władza w Polsce, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech, w Jugosławii i w Albanii faktycznie była już całkowicie w rękach partii komunistycznych, choć formalnie w większości przypadków sprawowały ją kierowane przez komunistów fronty, czy bloki koalicyjne. Pewien wyjątek stanowiła tu Czechosłowacja, gdzie Komunistyczna Partia Czechosłowacji nie posiadała jeszcze monopolu faktycznej władzy. Zorganizowana opozycja antykomunistyczna, tam gdzie jeszcze istniała, tj. w Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w Polsce została w drugiej połowie 1947 r. rozbita i zlikwidowana. W Jugosławii i w Albanii problem ten uległ rozwiązaniu już znacznie wcześniej, a jedynie w Czechosłowacji nastąpiło to nieco później – w lutym 1948 r. Pod koniec 1947 r. zlikwidowano też monarchię w Rumunii, ostatnią istniejącą, choć już bez żadnej realnej władzy, monarchię w Europie Środkowowschodniej<sup>40</sup>. Zaś fiasko londyńskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w listopadzie 1947 r. przypieczętowało impas w sprawie regulacji pokojowych z Niemcami i Austrią, i tym samym praktycznie oznaczało pozostawienie na nieokreślony czas wschodnich części tych krajów w strefie sowieckiej.

Od 1948 r. proces sowietyzacji państw Europy Środkowowschodniej uległ drastycznemu pogłębieniu. W sposób nieco odmienny Moskwa traktowała tylko leżącą poza regionem Finlandię i strefę okupacyjną w Austrii, a Jugosławia od rozłamu w czerwcu 1948 r. sama zaczęła budować inny model socjalizmu.

---

<sup>40</sup> A. Koryn, *Likwidacja monarchii w Rumunii w 1947 r.*, „Studia z Dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XXVI, 1991, s. 93–109.